Czytania: Mdr 12,13.16-19; Ps 86,5-6.9-10.15-16a; Rz 8,26-27; Aklamacja; Mt 13,24-43

Księga Mądrości przypomina nam podstawową prawdę, którą należy pamiętać. „Panie, nie ma oprócz Ciebie boga, co ma pieczę nad wszystkim". Pan Bóg jest potężny, ale działa łagodnie i z wielką oględnością. Dlatego cokolwiek się w naszym życiu wydarza ważne jest, żeby przeżywać to blisko Pana Boga i w przyjaźni z Panem Bogiem. To pan Bóg uczy nas jak być dobrym dla ludzi, dla innych wokół nas. A kiedy to czynienie dobra nam nie wychodzi, kiedy się zagubimy i pobłądzimy, Pan Bóg nas nie opuszcza, pobudza rozsądek daje opamiętanie, jak mówi księga mądrości: wlałeś synom swym wielką nadzieję, że po występkach dajesz nawrócenie". Pan Bóg pobudza nas do powrotu do Niego i zapewnia nas, że jest dla nas zawsze nadzieja w bożym przebaczeniu, że „On jest Bogiem łaski i miłosierdzia".

W dzisiejszym 2 czytaniu św. Paweł zapewnia nas, że kiedy nie potrafimy się modlić, kiedy nie wiemy w ogóle, o co się modlić albo modlimy się o coś, co nie jest do końca zgodne z wolą Bożą, wtedy Duch Boży sprawia, że modląc się lepiej rozumiemy samych siebie swoje potrzeby, lepiej, ponieważ zaczynamy rozumieć je w Bożym świetle. A z drugiej strony Duch św. wydoskonala naszą modlitwę i czyni ją miłą Bogu Ojcu. Duch św. wydoskonala nasze pragnienia nasze prośby. Słabość człowieka dotyczy również tego, o co się modli szczególnie kiedy mogli się o rzeczy, które niekoniecznie są dla niego dobre. Duch przychodzi z pomocą naszej słabości, naszym ograniczeniom, nasze niedoskonałości w modlitwie i czyni ją miłą Bogu, poprzez inspirację i właściwe ukierunkowanie albo poprzez wyciszenie i całkowite milczenie. To czego nie możemy wyrazić słowami Duch św. wyraża za nas. Milczenie czy cisza nie jest całkowitą pustką to też jest modlitw. Modlitwy nie można też mylić ze stanem relaksacji czy stanem miłym dla ducha, stanem błogości i radości, czasem te uczucia towarzyszą modlitwie, ale nie one są wyznacznikiem tego, czy jest ona dobra czy nie. Milczenie czy czasem wręcz walka duchowa na modlitwie wyrażają więcej niż słowa.

Duch św. sprawia, że nasze nieskoordynowane słowa i nieprzemyślane pragnienia wyrażane na modlitwie dochodzą do Boga we właściwej formie. U podstaw każdej modlitwy powinna być przede wszystkim nadzieja zbawienia tego ostatecznego, bo w nadziei jesteśmy zbawieni a nadzieja to przede wszystkim pragnienie Boga i to jest pierwsze pragnienie jakie powinno stać u źródeł naszej modlitwy, dopiero później wyraża nadzieje na pokonanie w sposób duchowy wszystkich codziennych, doczesnych trudności. Ta nadzieja wyrażana jest w modlitwie. Módlmy się o zdolność szukania na modlitwie nie siebie, ale Boga i Jego woli.

o. Wiesław Jonczyk SJ